

## SPRAWA NAZEWNICTWA GEOGRAFICZNEGO W NRF

W zespole najróżnorodniejszych środków oddziaływania zachodnioniemieckiego rewizjonizmu, stanowiącego przez 20 z górą lat element oficjalnej polityki NRF, poczesne miejsce zajmowało i jeszcze zajmuje nazewnictwo geograficzne odnośnie do terytorium NRD, Polski zachodniej i innych obszarów Europy wschodniej oraz południowo-wschodniej. Propagowane przez szkołę, prasę, radio, telewizję, rozmaite publikacje, specjalnie gorliwie rozpowszechniane przez koła przesiedleńcze i ich instytucje, stało się ono najdobitniejszym wyrazem roszczeń terytorialnych rządów bońskich i podważania ustalonego w wyniku II wojny światowej *status quo* w Europie.

Obowiązujące w NRF nazewnictwo geograficzne podporządkowane jest wytycznym, uchwalonym w okresie nasilającej się „zimnej wojny” w stosunkach między Zachodem i Wschodem. Tak np. rozporządzenie ministra kultury Północnej Nadrenii-Westfalii z 17 kwietnia 1951 r. nakazywało specjalne uwzględnianie w programach szkolnych tematyki tzw. niemieckiego Wschodu oraz wpajanie młodzieży przekonania iż oddanie tych ziem „pod polską administrację” stanowi niepowetowaną stratę dla cywilizowanego świata<sup>1</sup>. Ustawa „o wypędzonych” z dnia 15 maja 1953 r. zobowiązywała władze federalne i krajowe do kultywowania niemieckich tradycji i opieki nad dziedzictwem kulturalnym, popierania nauki o Wschodzie (*Ostkunäe*), wreszcie do prowadzenia badań nad przeszłością Niemców zza Odry i Nisy<sup>2</sup>. Stała Konferencja Ministrów Oświaty w zaleceniach z 13 grudnia 1956 stwierdzała:

„Niemcy należy traktować jako całość. Trzeba Niemcy środkowe, Berlin i inne tereny, pozostające czasowo pod obcą administracją, uczynić naszej młodzieży równie bliskimi, jak obszar Niemieckiej Republiki Federalnej”<sup>3</sup>.

Jeśli zarządzenia z zakresu *Ostkunde* w zasadzie marginesowo traktują zagadnienia nazewnictwa geograficznego, to pisownię nazw, sposób oznaczania terytoriów i granic w tekstach oraz a mapach szczegółowo precyzują wytyczne rządu bońskiego z 1961 r. Nakazywały one przedstawianie obszarów Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 XII 1937 r. jako niemieckie terytorium państwowe „aż do ostatecznego uregulowania granic w traktacie pokojowym”. W myśl wytycznych niemieckim nazewnictwem miano się posługiwać przy określaniu miejscowości położonych „na terytoriach wschodnich i południowo europejskich państw, które to miejscowości przed 1945 r. były wyłącznie lub w przeważającej mierze zasiedlone przez Niemców”<sup>4</sup>. Zalecenie to miało dotyczyć zwłaszcza nazw uzasadnionych historycznie. Szczegółowe instrukcje nakazywały, aby w podręcznikach szkolnych, atlasach, na łamach prasy, w radio i telewizji używać terminu „niemieckie tereny wschodnie tymczasowo pod obcą administracją”, w skrócie — „niemieckie tereny wschodnie” (w języku potocznym *Ostdeutschland*) dla określenia obszarów Polski zachodniej. Pojęcie „niemiecki Wschód” obejmuje także Pomorze, Warmię i Mazury, okręg Kłajpedy i Kaliningradu oraz południową część Czech i Moraw (tzw. kraj sudecki). Terytorium państwowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej to — według zaleceń omawianego dokumentu — „radziecka strefa okupacyjna Niemiec”, w skró-

<sup>1</sup> Por. *Der deutsche Osten im Unterricht*. Troisdorf 1955.

<sup>2</sup> (*Der Strumlauf gegen den Ostkundeunterricht hat begonnen*), „*Volksbote*” z 9 VII 1971.

<sup>3</sup> *Ostdeutschland im Unterricht*. „*Der Wegweiser*” 1956.

<sup>4</sup> „*Deutscher Ostdienst*” nr 8/1961 z 20 II 1961.

cie — SBZ (*Sowjetische Besatzungszone*). W politycznym słownictwie dla stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wytyczne przewidują nazwę „sektor radziecki”, w potocznym zaś języku „Berlin wschodni”. Zachodnia granica Polski w tekście instrukcji z 1961 r. figuruje jako sygnatura linii Odra-Nysa<sup>5</sup>.

Uzupełnieniem instrukcji z 1961 r. są wytyczne ministra federalnego do spraw ogólnoniemieckich, dotyczące określania Niemiec, linii demarkacyjnych oraz miejscowości, wydane w sierpniu 1965 r.<sup>6</sup> Potwierdzają one, iż w aspekcie prawa międzynarodowego Niemcy istnieją w granicach Rzeszy z 31 XII 1937 r. i tego rodzaju wykładnię przyjąć należy za obowiązującą. Ponadto nakazuje się używanie w języku oficjalnym nazwy „Republika Federalna Niemiec” na określenie państwa zachodni-niemieckiego. Także Berlin zachodni należy traktować jako „kraj” NRF (*Land Berlin*), przy czym zastrzega się, sformułowanie „Berlin zachodni” często potocznie używane — nie ma zastosowania w przepisach prawnych. Wytyczne z 1965 r. tole-rują ponadto określenia: „Berlin i pozostałe kraje terytorium federalnego” lub „kraj Berlin i inne kraje Republiki Federalnej Niemiec”.

Odrębny rozdział, poświęcony sprawom granic, potwierdza sformułowane w 1961 r. wytyczne, aby „granice między NRD i NRF określać jako linię demarkacyjną z radziecką strefą okupacyjną Niemiec”, granicę z Polską — jako „linię między radziecką strefą okupacyjną Niemiec” a „niemieckimi terenami wschodnimi”, zaś granicę między Berlinem wschodnim a zachodnim — jako granicę sektorów w Berlinie. Zaleca się także, aby miejscowości leżące na terenach Polski i Związku Radzieckiego, które przed 1945 r. należały do Niemiec, podawać w wersji niemieckiej.

Uporczywe stosowanie i używanie niemieckich nazw miejscowości leżących na wschód od Odry i Nysy jest wykładnikiem rewizjonistycznych zapatrywań tego odłamu społeczeństwa NRF, które do dziś nie może pogodzić się z europejskimi realiami i polityką wschodnią rządu Brandta - Scheela. Taki stan rzeczy spotykał się jednakże z krytyką postępowej, kręgów tamtejszej, opinii publicznej, która dostrzegała niebezpieczeństwo tkwiące w tego rodzaju praktykach, skierowanych przeciwko krajom Europy wschodniej. Układy podpisane w Moskwie i Warszawie odegrały niewątpliwie rolę stymulatora toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat konieczności rewizji obrazu Polski w NRF oraz zmiany wytycznych dotyczących nazewnictwa.

Już w 1968 r. Zrzeszenie Wydawnictw Podręczników Szkolnych (*Verband der Schulbuchverlage*) we Frankfurcie n. M. wystosowało do ówczesnego ministra spraw ogólnoniemieckich pismo domagające się uchylecia wytycznych dotyczących nazewnictwa, nie otrzymało jednak odpowiedzi<sup>7</sup>. Długotrwałe milczenie na ten temat przerwała odpowiedź rządu koalicyjnego SPD - FDP w 1970 r., zapowiadająca „zajęcie się tym problemem”.

Decyzja o zniesieniu dotychczas obowiązujących wytycznych w sprawie nazewnictwa geograficznego odnośnie do terenów NRD i Polski zachodniej zapadła dopiero po podpisaniu układu w Warszawie. Odpowiednia uchwała została powzięta 30 czerwca 1971 r. i podana do publicznej wiadomości na konferencji prasowej w Bonn dnia 12 lipca 1971 r.<sup>8</sup> Rzecznik rządu federalnego C. Ahlers motywując powzięcie uchwały o uchyleniu dotychczasowych wytycznych stwierdził:

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> „Deutscher Ostdienst” nr 34/35 z 26 VIII 1965.

<sup>7</sup> Por. wywiad Petera Altmanna w „Die Tat” nr 8 z 20 II 1971.

<sup>8</sup> Patrz „SPD — Pressedienst” nr 132 z 15 VII 1971; *Bonn hebt Richtlinien für Gebiets- und Orts- bezeichnungen auf*. „Der Tagesspiegel” nr 7850 z 13 VII 1971.

„Gdy rząd federalny przyjął do wiadomości w sensie politycznym fakt istnienia NRD i w układach z Moskwą i Warszawą zaakceptował powojenne granice jako nienaruszalne, byłoby niedorzecznością, gdyby z powodów urzędowych chciano pozostawać przy starym nazewnictwie. Z tej przyczyny wytyczne w sprawie nazewnictwa zostały uchylone”<sup>9</sup>.

Niemniej jednak nie rozstrzygnięto tego problemu w sposób definitywny. Starych wytycznych nie zastąpiono bowiem nowymi, pozostawiając tym samym szeroki margines dla swobodnych interpretacji i dowolnych decyzji rządów poszczególnych krajów NRF. Mimo tej wyrazistej połowiczności uchwała z 30 czerwca 1971 r. stała się przedmiotem ostrych ataków przede wszystkim przesiedleńców oraz reakcyjnego odłamu społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

Kiedy już w pierwszym okresie rozmów E. Bahra z A. Gromyką znikły z ekranów zachodnioniemieckiej telewizji mapy pogody przedstawiające Niemcy w granicach z 1937 r. tygodnik „Christ und Welt” ocenił fakt ten jako:

„Kaleczenie świadomości historycznej, będące procesem duchowo-intelektualnego wypaczania, którego dokonywanie z własnej woli, by iść na rękę Związkowi Radzieckiemu, równoznaczne jest z samokaleczeniem”<sup>10</sup>.

Obawiając się likwidacji *Ostkunde* w ramach realizowania polityki wschodniej rządu Brandta-Scheela, prasa przesiedleńcza wystąpiła z nową akcją na rzecz rozwijania działalności kulturalno-oświatowej wśród „wypędzonych”. Zwolennicy „wiedzy o Wschodzie” z niepokojem śledzili coraz częściej pojawiające się krytyczne wystąpienia pod adresem obowiązującej nomenklatury geograficznej, służącej tendencjom rewizjonistycznym w NRF. Wszelkie tego rodzaju głosy kwalifikowali oni jako zdradę interesów narodowych<sup>11</sup>. Dr Duhmer z Bonn, przedstawiając swoje propozycje nowego nazewnictwa geograficznego, oświadczył:

„Trzeba z troską zapytać, czy nasze oficjalne władze łącznie z Federalnym Urzędem Prasy uświadamiają sobie, jak bardzo działają one na korzyść naszych przeciwników, jeśli używają tego niebezpiecznego określenia granica Odra-Nysa. Faktycznie chodzi przecież tylko o linię graniczną polskiego obszaru administracyjnego i sami Polacy uświadamiają sobie to, że rzeki, które przecinają te liczne miasta, nie mogą być granicą, że granica może przebiegać tylko daleko na wschód”<sup>12</sup>.

Oświadczenie C. Ahlsera, motywujące decyzję rządu z 30 czerwca 1971 r., spotkało się z ostrą krytyką H. Czaji, przewodniczącego *BdV*, deputowanego *CDU*. Przesiedleńcy rozwinęli całą kampanię w celu utrzymania sposobu pisania w cudzoziemskiej nazwy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w celu określania polskiej granicy zachodniej mianem linii demarkacyjnej. Prowadząc tę akcję powoływali się na obowiązującą w EWG i *NATO* terminologię<sup>13</sup>. Organ prasowy „Ziomkostwa Pomorza” starał się z kolei przekonać opinię publiczną, iż podpisanie ukła-

<sup>9</sup> „SPD — Pressedienst” *op. cit.*

<sup>10</sup> *Bildersturm auf Atlasanten*, „Christ und Welt” nr 4 z 21 I 1971.

<sup>11</sup> R. Hackenbergh, *Die Vertriebearbeit als Brücke zum Nachbarn*. „Volksbote” nr 5 z 29 I 1971.

<sup>12</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 21 z 12 IX 1971.

<sup>13</sup> „Die Pommersche Zeitung” nr 8 z 20 II 1971.

dów ZSRR - NRF i PRL - NRF, a nawet ich ratyfikacja, nie może wpłynąć na zmianę nazewnictwa.

„Doktryna polityczna i sposób politycznego postępowania danego rządu z uwzględnieniem ewentualnych przemian, nie mogą decydować o tym, czego uczy się w szkołach i w instytucjach oświaty dla dorosłych” [...] „Wypędzeni i ich zachodnioniemieccy zwolennicy muszą się bronić i będą się bronić, jeśli państwo podcina korzenie swobodnej działalności kulturalnej organizacji wypędzonych i jeśli ma zostać naruszone prawo głosu w kwestiach polityki wschodniej”<sup>14</sup>.

Kiedy, omijając wskazania wytycznych w sprawie nazewnictwa, zachodnioniemieccy spikerzy radiowi i telewizyjni używali niekiedy terminu „strefa wschodnia” na określenie NRD lub „byłe niemieckie tereny wschodnie” zamiast wymaganego „niemieckie tereny wschodnie tymczasowo pod obcą administracją” na określenie terenów Polski zachodniej, prasa przesiedleńcza pisała, że w ten sposób podważa się fakt „istnienia Niemiec za Odrą i Nysą [...] ojczyzny 1/5 ludności niemieckiej”<sup>15</sup>. „To niebezpieczne, z politycznego punktu widzenia, nazewnictwo” — zdaniem kół opozycyjnych — należy wykreślić ze słownika przywódców państwowych, w przeciwnym bowiem razie zasłużą sobie oni na miano sprzymierzeńców państw socjalistycznych. Mimo iż wytyczne z 1961 i 1965 r. zostały uchylone, organ przesiedleńców „Volksbote” nawołuje do posługiwania się terminologią rewizjonistyczną do momentu uchwalenia nowych wytycznych<sup>16</sup>. „Christ und Welt” nazywa obrazoburstwem używanie przez komentatorów zachodnioniemieckiego radia i telewizji polskiej terminologii w odnoszeniu do obszarów za Odrą i Nysą. Stwierdza, że słowiańskie słowa, jakie padały podczas publicznych wystąpień, „sprawiały ból przeciwnikom układu z Polską”<sup>17</sup>. Z ostrą krytyką przesiedleńców spotkały się zapowiedziane przez wydawnictwa szkolne w Brunzwiku zmiany pojęć politycznych w nowej edycji atlasów szkolnych. Potępiono również postawę prof. Georga Eckerta, dyrektora Międzynarodowego Instytutu Podręczników Szkolnych w Brunzwiku, który określił deklarację wspomnianych wydawnictw jako „odważny pionierski czyn w duchu porozumienia europejskiego”<sup>18</sup>.

Partie opozycyjne ustosunkowały się negatywnie do faktu uchylenia wytycznych w sprawie nazewnictwa. Sekretarz frakcji parlamentarnej CDU/CSU Olaf von Wrangel, występując dnia 16 VII 1971 r. w zachodnioniemieckiej telewizji, postulował aby „wrócić do tego zagadnienia na forum parlamentu”, zaś rzecznik CDU Willi Weiskirch oświadczył:

„Jeżeli uwzględnić gorliwość, z jaką tutaj urzędowe, a także mniej urzędowe, placówki są posłuszne tego rodzaju skinieniom (uchwała z 30 VI 1971 r.), to z pewnością niedaleki jest dzień, w którym Danzig zmieni się na Gdańsk, a linia demarkacyjna na Łabie w gwarantowaną prawem międzynarodowym granicę. Jest to zamierzona lub niezamierzona konsekwencja polityki, która rozpoczęła się od uznania dwóch państw na ziemi niemieckiej i kontynuowana była również poprzez przemówienie wszystkich pojęć ze wschodniego słownictwa”<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> R. Hackenberg, *op. cit.*

<sup>15</sup> J. Wilimsky, *Das gefährliche Irrtum*. „Das Ostpreussenblatt” nr 36 z 9 IX 1971.

<sup>16</sup> „Der Volksbote” nr 9 z 9 VII 1971.

<sup>17</sup> „Christ und Welt” *op. cit.*

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> „Deutschland — Union — Dienst” nr 133 z 16 VII 1971.

Ożywienie dyskusji wokół treści podręczników szkolnych i nazewnictwa geograficznego w NRF traktować należy jako jeden z elementów ogólnego ruchu na rzecz odprężenia europejskiego i postępującego dialogu Wschód-Zachód. Proces ten zmusza rząd zachodnioniemiecki do coraz szerszego uwzględniania realiów politycznych, co znajduje wyraz m. in. w próbach rewizji podręczników szkolnych oraz stosowanego w NRF nazewnictwa geograficznego odnośnie do terytorium NRD i obszarów Polski zachodniej.

Anna Wolff-Powęska

#### AMERYKAŃSKA POLITYKA ZAGRANICZNA W ROKU 1971

(na marginesie raportu sekretarza stanu Williama P. Rogersa z dnia 8 marca 1972 r.)

Raport sekretarza stanu *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych* ukazał się po raz pierwszy w marcu 1971 r. dostarczając informacji o tejże polityce w latach 1969 - 1970<sup>1</sup>. Tegoroczny raport, chociaż jest dokumentem o podobnej objętości (604 s.), obejmuje wyłącznie okres jednego (1971) roku. Stanowi próbę rozwinięcia i udokumentowania tez orędzia prezydenta Nixona z lutego 1972 r., a ponadto spełnia rolę sprawozdania z udziału Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu współczesnych stosunków międzynarodowych. Poprzedza go komentarz wstępny przygotowany przez Rogersa, w którym można znaleźć elementy prognoz na r. 1972. Są one tym ciekawsze, iż niektóre z nich zostały już zrealizowane w pierwszej połowie 1972 r. Rok ten w ocenie administracji powinien przynieść większy niż zwykle postęp, ponieważ:

- a) jest to rok, w którym USA nawiązały kontakty z ChRL;
- b) będzie to rok, w którym wizyta prezydenta USA w Moskwie powinna wzmocnić nadzieję na bardziej konstruktywne stosunki bilateralne łączące te państwa;
- c) rok ten mógłby przynieść zawarcie porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych;
- d) będzie to rok kontynuowania wysiłków w celu przedłużania okresu wstrzymania działań wojennych na Bliskim Wschodzie oraz doprowadzenia do zawarcia układu tymczasowego, jako wstępnego kroku zmierzającego do przywrócenia pokoju;
- e) powinien być rokiem, w którym wspólnoty europejskie nie tylko ulegną rozszerzeniu, ale i również nastąpi pojednanie między wszystkimi narodami Europy;
- f) będzie to również rok, w którym administracja obiecuje zwrócić baczniejszą uwagę na sprawy półkuli zachodniej;
- g) rok przyniesie postępy w reformowaniu międzynarodowego systemu gospodarczego, w celu oparcia wymiany handlowej o sprawiedliwsze zasady oraz zwiększenie się udziału krajów najbardziej rozwiniętych w pokrywaniu kosztów wspólnej obrony;
- h) nastąpi wzmocnienie wysiłków zmierzających do wyeliminowania przemytu narkotyków, powstrzymania procesów zanieczyszczających naturalne środowisko człowieka oraz przyjęcia nowego prawa morskiego;

<sup>1</sup> Omówiony przez autora w publikacji *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach 1969 - 1970*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1971, ss. 195 - 207.